

Wstęp

Roli zwierzęcia w cywilizacji ludzkiej nie sposób określić w sposób wyczerpujący, skoro to człowiek pojawił się w świecie zwierząt, które objęły we władanie Ziemię znacznie wcześniej i w o wiele większej populacji każdego gatunku. Początkowo zatem zwierzę było dla człowieka źródłem zagrożenia, co najmniej konkurentem w walce o pożywienie, zanim samo stało się źródłem pożywienia¹. Długi proces koegzystencji doprowadził do udomowienia niektórych gatunków zwierząt i tak oto zwierzę stało się towarzyszem człowieka wykorzystywanym przez niego w polowaniu na inne gatunki, hodowanym w celach konsumpcyjnych i komunikacyjnych (jako zwierzęta juczne, do jazdy wierzchem, pociągowe, w tym także wykorzystywane w pracach rolnych), zostało zwierzęciem stróżującym i obronnym. Po wielu tysiącach lat człowiek nie jest w stanie współcześnie egzystować bez zwierząt. Co więcej – zwierzęta domowe w wielu przypadkach nie pełnią już wcześniejszych funkcji poza czysto towarzyską. Jedynie zwierzęta hodowlane i wolno żyjące objęte łowiectwem spełniają funkcje czysto utylitarne. O ile początkowo świat zwierzęcy dominował nad cywilizacją ludzką, o tyle z czasem to ona przejęła dominację nad światem zwierzęcym, zaś z uwagi na brak orientacji w jej skutkach i jakiegokolwiek refleksji nad dynamiką tego procesu to człowiek zaczął zagrażać zwierzęciu. W pewnym okresie jednak takie refleksje zaczęły się pojawiać, choć w bardzo ograniczonym i wybiórczym zakresie, skoro już w II w. p.n.e. jeden z cesarzy Indii wydał dekret zakazujący zabijania papug, żurawi i nosorożców. W Polsce wspominamy pierwszego kró-

¹ Pierwsza domestykacja ssaka, którym był pies, miała miejsce najprawdopodobniej ok. 15 tys. lat temu na obszarze współczesnych Chin. Z kolei ślady udomowienia owiec pochodzą z południowo-zachodniej Azji i południowo-wschodniej Europy sprzed 8–10 tys. lat, a kóz sprzed ok. 10 tys. lat z terenów Iranu. Z. Litwińczuk, *Udomowienie i hodowla zwierząt jako istotny element rozwoju cywilizacji*, „Przegląd Hodowlany” 2017, nr 2, s. 30.

la Bolesława Chrobrego zakazującego polowania na bobry i ustanawiającego urząd bobrownika czy Władysława Jagiełłę, który ograniczał polowania na tury (jak się okazało, nieskutecznie, choć powołał specjalne stráže), jelenie i łosie. Podobne dekrety wydawali ich następcy Zygmunt II August i Stefan Batory.

Na regulacje prawne o szerszym i trwalszym stosowaniu trzeba było jednak czekać do XIX w. – w 1868 r. sejm krajowy w Galicji wprowadził ochronę świstaków i kozic górskich alarmistycznymi wystąpieniami przedstawicieli nauki. Również w niepodległej Polsce w 1928 r. Prezydent RP wydał rozporządzenie wprowadzające ochronę zwierząt (Dz. U. z 1932 r. Nr 42, poz. 417) nie tylko udomowionych i oswojonych, ale też dziko żyjących przed znęcaniem się nad nimi, które obowiązywało do wejścia w życie obowiązującej obecnie ustawy z 1997 r. (Dz. U. z 2023 r. poz. 1580). W drugiej połowie XX w. ochrona zwierząt stała się przedmiotem regulacji prawnomiędzynarodowych, których ratyfikacja zobowiązuje państwa-strony do ich uwzględniania w prawie krajowym. Współcześnie zmienił się przede wszystkim stosunek do zwierząt, które przestały być traktowane jako rzecz i są postrzegane jako istoty żyjące zdolne do odczuwania cierpienia i właśnie z tych powodów człowiek jest im winien poszanowanie, ochronę i opiekę (art. 1 ust. 1 ustawy z 1997 r.), co określa się jako humanitarne traktowanie zwierząt. Mimo licznych zakazów zabijania i znęcania się wciąż jednak spotykamy się nie tylko z okrutnym traktowaniem pojedynczych osobników przez człowieka czy wręcz całych grup zwierząt (np. zaniedbania właścicieli zwierząt hodowlanych), ale też z wykorzystywaniem zwierząt w badaniach laboratoryjnych, w pokazach rozrywkowych czy hodowli dla pozyskiwania futra. Kontrowersje budzi wykorzystywanie zwierząt dla potrzeb filmowych, uprawiania niektórych dyscyplin sportowych, podobnie jak ubój rytualny dokonywany dla potrzeb niektórych grup wyznaniowych. Mimo zakazu i penalizacji ujawniane są ciągle organizowane nielegalne walki zwierząt, podobnie jak nielegalne i wyniszczające hodowle niektórych ras psów. Osobnym problemem pozostaje ciągły konflikt ekspansji człowieka i jego gospodarki już nie tylko rolnej, bo również niebezpieczna jest zabudowa dla celów przemysłowych, mieszkaniowych czy komunikacyjnych, z pierwotnymi siedliskami zwierząt wolno żyjących. Jednym ze skutków tego konfliktu jest coraz częstsze pojawianie się tych zwierząt na terenach zurbanizowanych, co stwarza zagrożenie dla mieszkających tam ludzi, ale przecież też dla samych zwierząt. Nierozwiązany jest problem braku dbałości o zwierzęta udomowione, które tracąc swoje miejsca bytowe, popadają w bezdomność, stwarzając zagrożenie dla otoczenia i samych siebie.

Dla przeanalizowania tych problemów Koło Naukowe Samorządu Terytorialnego im. T. Bigo zorganizowało 18 listopada 2021 r. ogólnopolską konferencję *Rola jednostek samorządu terytorialnego w zakresie ochrony zwierząt*. Odbędzie się ona pod patronatem władz uczelnianych w osobach Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr. hab. Roberta Olkiewicza i Dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UWr prof. UWr dr. hab. Jacka Przygodzkiego oraz samorządowych w osobach Burmistrza Miasta Oława Tomasza Frischmana, Starosty Powiatu Wrocławskiego Ryszarda Potockiego, Wójta Gminy Lubań Małgorzaty Hercuń-Dąbrowickiej, Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, Prezydenta Jeleniej Góry Jerzego Łuźniaka oraz Marszałka Województwa Dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego.

Wybór regionu dolnośląskiego dla egzemplifikacji tych wszystkich problemów związanych z ochroną zwierząt wiąże się nie tylko z siedzibą organizatora konferencji – Koła Naukowego Samorządu Terytorialnego im. T. Bigo działającego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego – oraz miejscem jej organizacji mimo zdalnego charakteru obrad, ale też z jego szczególną charakterystyką. Województwo dolnośląskie jest co prawda siódme pod względem wielkości powierzchni, ale już piąte pod względem ludności, co oznacza podwyższony wskaźnik zaludnienia na 1 km². W dodatku jest to obszar o wysokim stopniu industrializacji przy jednoczesnym zagospodarowaniu blisko 30% powierzchni lasów i 40% upraw rolnych, z dwoma parkami narodowymi, 12 parkami krajobrazowymi i 67 rezerwatami przyrody. Obok zwierząt udomowionych zamieszkujących w 93 miastach i ponad 2 tys. wsi na obszarze Dolnego Śląska żyje wiele gatunków zwierząt dzikich, z tego ponad 50 gatunków ssaków, blisko 350 gatunków ptaków, 15 gatunków płazów i 7 gatunków gadów oraz bliżej nieokreślona z uwagi na stan badań liczba bezkręgowców (w samej tylko Kotlinie Kłodzkiej oblicza się je na ponad 50 gatunków). Już tylko to zestawienie danych uzasadnia w pełni tezę wyjściową, zgodnie z którą jest to obszar obciążony wieloma czynnikami konfliktogennymi na styku egzystencji człowieka i zwierzęcia, zaś zbadanie sposobu ich rozwiązania czyni to założenie atrakcyjnym i wartościowym. Na obszarze Dolnego Śląska funkcjonuje kilkanaście schronisk dla zwierząt, wszystkie 169 gmin przyjęło na podstawie art. 11a ustawy programy opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Czy zaspokaja to potrzeby w tym zakresie? Na to ma m.in. odpowiedzieć niniejsza monografia zbiorowa będąca zbiorem artykułów, które są opracowaniem wystąpień referatowych.

Na tom składa się osiem artykułów podzielonych na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy problematyki ochrony zwierząt w gminach dolnośląskich i zawiera analizę m.in. środków prawnych w zakresie ochrony zwierząt uregulowanych w aktach prawa miejscowego czy przebiegu procesu planowania przestrzennego na przykładzie województwa dolnośląskiego. Druga zaś obejmuje tematykę ochrony zwierząt jako przedmiotu regulacji prawa. Przedstawia zarówno perspektywę administracyjnoprawną, karnoprawną oraz porównawczą, prezentując kwestie ochrony zwierząt w Grecji.

Niniejsza publikacja nie ukazałaby się bez wsparcia finansowego samorządu Województwa Dolnośląskiego. Redaktorzy składają również serdeczne wyrazy wdzięczności recenzentom publikacji: Pani dr hab. Lucynie Staniszewskiej, prof. UAM, oraz dr. hab. Piotrowi Sitniewskiemu za okazaną życzliwość, Autorom, a także Pani Aleksandrze Dorywale za wszelką pomoc udzieloną w procesie wydawniczym publikacji.

Jerzy Korczak, Justyna Mielczarek-Mikołajów